Rok IV. Nr. 245 (994) Wilno, Sroda 26 października 1927 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.



# Zapowiedzi wyborcze.

Zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od wyborów do władz ustawodawczych. Odbędą się one — czy kto chce, czy nie chce, na podstawie starej ordynacji wyborczej— jednej z najbardziej demokratycznych w Europie, a bodaj, że w całym świecie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zbliżające się wybory będą czynnikiem, który na długo zadecyduje, czy Polska będzie naprawdę demokratyczną, czy też, jak przed półtora rokiem, pod przykrywką szumnych, a pięknych haseł demokratycznych uprawiać będzie najbardziej zabójczą, bo ukrytą reakcyjną robotę. Układ obecnych stosunków politycznych w Polsce, demokratyzacja mas, jaka krok za krokiem, ale zdecydowanie, pod rządami Marszałka Piłsudskiego postępuje naprzód, każe być na przyszłość jaknajlepszej myśli. Nie będziemy więc gołosłowni, twierdząc, że w zbliżających się wyborach zwycięży bez żadnych zastrzeżeń obóz demokratyczny. Zapowiedzią tego są wyniki wyborów do rad miejskich i wiejskich, gdzie demokracja zadała reakcji taką klęskę, z której się już ta nie podźwignie, nawet używając takich metod, jak ostatni jej występ w Poznaniu, który niedawno potępiły wszystkie grupy polityczne łącznie z Chadecją i Chrz.-Narod., ale który przeraził nawet ortodoksyjnych w swej ideologji politycznej, ale poważnie myślących—endeków. Trudno i darmo, Związek Ludowo-Narodowy skazany jest na nieuchronną zagładę. Wprawdzie utrzyma on podczas przyszłej kadencji minimalną ilość mandatów (jakieś 30—40), będzie to jednak chwilowe zatrzymanie się nad przepaścią, aby po następnej kadencji ustąpić zupełnie z życia politycznego.

Na podobny los zdana jest Chrześcijańska Demokracja. Dla niej zbliżające się wybory również będą bardzo ciężką próbą. Sytuacja jej jednak jest o tyle szczęśliwsza, że choć dotychczasowi jej wyborcy w ogromnym procencie odejdą— część do P.P.S. i część do Partji Pracy, zapełni ona powstałe stąd luki zupełnie ostatnio rozczarowanymi endekami, dla których lewicowy obóz prorządowy i pół prorządowy byłby za czerwony.

Z „trójki“ przedmajowej, jedynie „Piast“, być może, utrzyma swój dotychczasowy stan posiadania, ale tylko w Małopolsce Zachodniej oraz w części Poznańskiego i Królestwa, choć i tu można mieć daleko idące wątpliwości. Chyba, że podda on gruntownej rewizji swój dotychczasowy stosunek do rządu, a szczególnie do osoby Marszałka Piłsudskiego, który dla mas wiejskich jest ideałem wodza narodu, jest poprostu bożyszczem, w przeciwnym bowiem razie czeka go silna porażka. Gros więc głosów trójki jak Z. L. N. Ch. D. i Piasta zwłaszcza przypadnie w udziale obozom demokratycznym i to bez względu na to, czy zalicza się doń grupy wyraźnie prorządowe, jak Partja Pracy, Związek Napr. Rzeczypospolitej, Stronnictwo Chłopskie, R. P. Z. B., N. P. R. lewica, czy takie „Wyzwolenie“, które na poczekaniu, ad usum chwili fabrykuje opozycję, by zaraz po wyborach stanąć znowu w rzędzie partyj, oddanych rządowi, czy wreszcie P. P. S., która również dla względów tylko wyborczych powiększyła szeregi opozycjonistów, by po wzmocnieniu się w wyborach po dłuższych, lub krótszych przetargach stanąć do pracy z rządem, a może nawet przeprosić się z tak bezlitośnie wyrzuconym z partji, a tak wiernym idei socjalistycznej jak minister Robót Publicznych Jędrzej Moraczewski.

Pozostają jednak dwa jeszcze obozy, stojące na krańcowych, a jednak często, wbrew logice, zbieżnych biegunach, których czynne wystąpienia z trudem mieszczą się w ramach konstytucji, a o których dotychczas nie wspomnieliśmy. Są to komuniści i nieliczna grupa naszych domorosłych monarchistów, zblokowanych z Prawicą Narodową i Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowem. Nawiasem musimy zaznaczyć, że mieliśmy słuszność twierdząc w jednym z poprzednich artykułów, że tuż przed samą batalją wyborczą mimo programowych różnic, jakie rzekomo wyłoniły się na zjeździe grup konserwatywnych w Dzikowie, do akcji wyborczej staną one razem. Jak bowiem nam dziś donosi korespondent z Warszawy, doszło między nimi do porozumienia w tym kierunku, że na okres wyborów tworzą one wspólny blok i wystawiają wspólną listę kandydatów.

Pomijamy komunistów, bo być może ich akcja wyborcza skończy się na demonstracyjnem oddaniu numerków wyborczych, które, jak przy wyborach do rad miejskich, zwiększą tylko szeregi silniejszych partyj. Głosy jednak oddane na konserwę będą ważne i te wymagają krótkiego omówienia.

Otóż z natury rzeczy połów głosów konserwatywnych odbywać się będzie tylko na prawem skrzydle domeny wpływów Narodowej Demokracji minimalnej części Piasta i Chadecji. Jest bowiem nie do pomyślenia, by ten połów mógł dać choć znikome pozytywne rezultaty na terenie wpływów stronnictw demokratycznych, a dla szczegółowszego rozróżnienia dodajmy socjalistycznych i komunistycznych. Jest bowiem nie do pomyślenia, by wyborca, miłujący ustrój demokratyczny, który dał mu pełnię praw i z niewolnika uczynił człowiekiem wolnym, oddawał swój głos na tych, których głównym celem, racją istnienia, jest zwalczanie demokracji dla pięknych a la *wczorajsze* „Słowo“ słów, dla swego rodzaju politycznego snobizmu *lit.*

# Zwołanie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 25.X. (Pat). **(Dzisiaj o godzinie 11-ej doręczono p. szefowi biura Sejmu i Senatu Pomykalskiemu dekrety dotyczące zwołania Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną. Dekret wysłany do Sejmu brzmi:**

**„Na podstawie art. 25 Konstytucji, zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31-go października 1927 roku. Warszawa, 21 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) *I. Mościcki*. Prezes Rady Ministrów (—) *J. Piłsudski*.**

**Dekret wystosowany do Senatu ma brzmienie:**

**„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31-go października 1927 roku. Warszawa, 21 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) *I. Mościcki*. Prezes Rady Ministrów (—) *J. Piłsudski***

## Kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu?

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Wobec tego, iż por. Zaćwilichowski w imieniu p. w.-premjera Bartla oświadczył dyr. Pomykalskiemu, iż drukowane przedłożenie budżetu wraz ze wszystkiemi załącznikami dostarczone będzie do kancelarji Sejmu w dniu 31 października—marszałek sejmu p. Rataj ma zamiar zwołać pierwsze posiedzenie Izby na środę dnia 2 listopada, względnie jeżeli posłowie uznać zechcą ten dzień za dzień świąteczny, to pierwsze posiedzenie zwołane będzie na czwartek dnia 3 listopada.

Porządek dzienny zawierać będzie jeden punkt: rozważanie preliminarza budżetowego na rok 1928—29.

# Niemcy a plan Dawesa.

BERLIN. 25. X. (Pat). Minister skarbu Kochler odbył dziś szereg konferencyj z przedstawicielami grup parlamentarnych. Jutro minister skarbu ma złożyć w komisji głównej Reichstagu obszerne sprawozdanie o sytuacji finansowej Niemiec.

Przedmiotem dzisiejszych rozmów był memorjał Parkera Gilberta. Półurzędowy komunikat wydany w tej sprawie oświadcza, że minister skarbu utrzymywać będzie kontakt ze stronnictwami parlamentarnemi. Jednocześnie komunikat zaprzecza pogłosce, jakoby ustawa o uposażeniu urzędników miała być zmieniona i stwierdza, że rząd z żadnym takim wnioskiem nie wystąpi, aczkolwiek sama ustawa nie jest niezmienna i na komisji może ulec zmianom, jeżeli stronnictwa zgłoszą odpowiednie wnioski.

Komunikat półurzędowy zaprzecza również pogłosce o zamierzonem rzekomem wycofaniu przez rząd ustawy szkolnej.

## Historja memorjału, który spowodował zatarg.

BERLIN, 25.X. (Pat.) Biuro Wolfa podaje dzisiaj na podstawie informacyj z kół parlamentarnych obszerny komunikat o historji powstania memorjału agenta odszkodowawczego.

W doniesieniu tem biuro Wolfa wyraźnie stwierdza, że minister finansów, który już oddawna prowadził rokowania z agentem odszkodowawczym w związku z przygotowaniem przez agenta nowem sprawozdaniem kwartalnem sam zwrócił się do p. Parkera Gilberta z prośbą o pisemne sformułowanie jego poglądów, które miały być podstawą do dalszych rokowań.

W związku z tem, oświadcza komunikat Biura Wolfa, ataki prasy, które pojawiły się przeciwko agentowi odszkodowawczemu są nie na miejscu.

# Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 25.X (Pat). Biuro Wolfa donosi z kół parlamentarnych, że gabinet Rzeszy rozważać będzie we czwartek sprawę podjęcia na nowo rokowań handlowych polsko-niemieckich. Pozatem ma być rozważana sprawa obsadzenia stanowiska ambasadora niemieckiego w Ameryce.

## Jutro zapadnie wyrok na zabójcę Petlury.

PARYŻ, 25.X (Pat)! Na dzisiejszej rozprawie w procesie Schwarzbarda obrońcy zarówno oskarżonego, jak i powoda cywilnego zgodzili się co do zrzeczenia się przesłuchiwania dalszych świadków. Wyrok spodziewany jest jutro wieczorem.

## Wojna domowa w Meksyku.

LONDYN, 25. X. (Pat.) Według informacyj rządu meksykańskiego otrzymanych przez nowojorskiego korespondenta „Timesa“ wojska związkowe zaatakowały wczoraj rewolucjonistów gen. Gomeza i po zaciętej walce wyparły ich z pozycyj, zajmowanych w stanie Vera Cruz. Jeden z oficerów wojsk związkowych został zabity drugi ranny.

## O wprowadzenie ks. Karola na tron.

BUKARESZT, 25.X. (Pat.) Dziś w nocy aresztowano na stacji Timischt byłego podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów gabinetu gen. Averescu p. Manoilescu, który jechał z Paryża do Bukaresztu. Policja stwierdziła, że spotkał się on w Paryżu z księciem Karolem.

Podczas rewizji kufrów znaleziono kilka listów ks. Karola do szefów partyj rumuńskich oraz inne kompromitujące papiery.

### Agitacja prasowa.

WIEDEŃ, 25.X. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi, że Manoilescu zamierza od 1-go listopada wydawać dziennik p. t. „Crain Nou“, to znaczy „Nowa gwiazda“ albo też „Nowy Król“. Dziennik miał agitować za powrotem do kraju b. następcy tronu ks. Karola.

## Lot Londyn—Australja.

LONDYN, 25.X. (Pat.) Cztery hydroplany brytyjskie, odbywające podróż z Londynu do Australji przybyły dziś rano z Neapolu do Brindizi.

# Z ZAGRANICY.

### Podwyżka stopy dyskontowej w Niemczech.

BERLIN, 25 X. (Pat). Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg.“ przewidywana jest nowa podwyżka stopy dyskontowej lub conajmniej powstanie takich drakońskich zarządzeń, któreby zredukowały do minimum zachłanność kredytową przemysłu i handlu niemieckiego.

# Z ROSJI SOWIECKIEJ.

## Z plenarnej sesji C.K.W. ZSRR.

MOSKWA, 25.X (Pat). Na sesji plenarnej Centralnego Komitetu Wykonawczego i Centralnej Komisji Kontrolnej, której obrady toczyły się w dniu 21 — 23 b. m., wobec rozbieżności poglądów przywódców opozycyjnych z manifestem C.K.W. ZSRR, a zwłaszcza z ustepem dotyczącym prowadzenia siedmiogodzinnego dnia pracy, uznano za konieczne rozpatrzyć jeszcze tę kwestję, poczem w specjalnej rezolucji zaaprobowano manifest. Opozycjoniści głosowali przeciwko manifestowi.

Posiedzenie plenarne uchwaliło jeszcze specjalną decyzję dotyczącą otwarcia dyskusji nad kwestjami, znajdującemi się na porządku dziennym 15 kongresu partyjnego, oraz poleciło, aby biuro polityczne Centralnego Komitetu Partji i biuro Centralnej Komisji Kontrolnej czuwało nad tem, aby dyskusja była prowadzona w ramach i w tonie, przyjętym między członkami jednego i tego samego stronnictwa i odpowiadającym ich koleżeńskim stosunkom.

## Zamknięcie jubileuszowej sesji C.K.W. ZSRR.

LENINGRAD, 25.X (kor. wł.). W dn. 20 października po końcowem przemówieniu Kalinina i uchwaleniu rezolucji, została zamknięta jubileuszowa sesja C.K.W. ZSRR. Członkowie WCIK-u rządu sow. już opuścili Leningrad wyjeżdżając przeważnie do Moskwy.

## Ulgi dla urzędników sow.

MOSKWA, 25 X (kor. własna). Na wniosek Rady Komisarzy Ludowych RSFRR, WCIK Związek Republik Sow. nadał tym z pośród urzędników sow., którzy przesłużyli conajmniej 3 lata na kresach prawo do kształcenia swoich dzieci narówni z robotnikami i służbą.

## Przygotowania do uroczystości listopadowych.

MOSKWA. 25. X. (Pat) Międzypartyjna delegacja robotników niemieckich, mająca brać udział w uroczystościach listopadowych w Moskwie objeżdża wszystkie środowiska przemysłowe Związku Sowieckiego.

Dwaj przewodniczący delegacji Freyberger i Blume otrzymali godność członków honorowych pułkowej szkoły w Jarosławiu.

## Wykrycie drukarni organizacji opozycyjnej.

MOSKWA, 25 X (kor. własna). Władze sow. wykryły w Moskwie nową organizację opozycyjną, która dla szerzenia swoich ulotek posługiwała się jedną z największych drukarni moskiewskich (Mospoligraf). Jest to drugi zrzędu wypadek wykorzystania przez członków org. opozycyjnych drukarni komunistycznych dla swoich celów.

Kilku przywódców tej org. wydalono ze składu partji kom.

## Co dał manifest do ludu pracującego.

MOSKWA, 25.X (kor. własna). Według oświadczeń Komisarjatu Skarbu ZSRR należałoby w myśl manifestu WCIK-u wypłacać zaopatrzenie 1.600.000 najbiedniejszym włościanom w wieku ponad lat 70. Ze względu jednak na brak odpowiednich środków, zaopatrzenie to zostanie wydane w przyszłym roku tylko dla 630 tys. włościan. Wysokość zaopatrzenia określona została na 50 rubli sow. rocznie.

Co się tyczy zapowiedzianego zwolnienia od podatków 35 proc. najbiedniejszej ludności, to według oświadczeń Komisarjatu Skarbu, zupełnie mają być zwolnieni tylko ci włościanie, którzy nie posiadają więcej ponad 1/2 dziesięciny ziemi i nie mają żadnych innych zarobków.

Jak widać z powyższego najuboższa ludność Ros. Sow. niema narazie podstaw do nadmiernej radości.

# Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

## Estonja i Anglja przeciwko traktatowi łotewsko-sowieckiemu.

BERLIN, 25.X (Pat). Agencja Telegraphen Union w depeszy z Kowna donosi, iż według przypuszczeń tamtejszych kół politycznych Estonja, a zwłaszcza Anglja wystąpią przeciwko traktatowi handlowemu pomiędzy Łotwą a Sowietami z powodu istnienia tajnych postanowień dodatkowych do tego traktatu, o których poselstwo angielskie dopiero ostatnio otrzymało wiadomość.

W postanowieniach tych rząd sowiecki przyznał Łotwie nadzwyczaj korzystne taryfy, podobnie jak to uczynił w swoim czasie w traktacie z Niemcami. Przypuszczenie to potwierdza zawarte w dodatkowych protokółach przyrzeczenie rządu sowieckiego, na podstawie którego Łotwa ma otrzymać dziesięcioprocentowy udział w dochodach z tranzytu do Rosji w miarę jego wzrostu.

## Los traktatu łotewsko-sowieckiego.

RYGA, 25 X (Pat). Los łotewsko-sowieckiego traktatu handlowego, od którego będzie również zależał los rządu lewicowego zostanie zadecydowany według wszelkiego prawdopodobieństwa dziś wieczorem. Sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna.

# Wiadomości polityczne.

Na ostatnim Zjeździe Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów, odbytym w październiku r. b. w Sofji, prezesem Unji wybrany został wielce zasłużony i znany w szerokich sferach naukowych i politycznych Polski i Europy Zachodniej obecny prof. Uniwersytetu Poznańskiego, p. Bronisław Dembiński, dotychczasowy wice-prezes Unji. Wybór tak zasłużonego człowieka wielką sławą okrywa Polskę, która w ten sposób wchodzi w coraz ściślejszą łączność intelektualną i polityczną z Zachodem.

●

Po powrocie z Helsingforsu do Warszawy konsul Marjan Kossow objął stanowisko kierownika propagandy ekonomicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

# Wielki dzień w życiu karaimów polskich.

**Dokończenie sprawozdania ze zjazdu karaimów w Trokach, na którym dokonano wyboru Hachama.**

*(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego").*

Do wczorajszego numeru „Kurjera Wil." wkradł się b. przykry chochlik drukarski, który polegał na tem, że sprawozdanie specjalnego naszego wysłannika z wszechpolskiego zjazdu karaimów w Trokach zakończone zostało podaną bez tytułu recenzją teatralną p. Hro. Poniżej podajemy przeto właściwe zakończenie artykułu sprawozdawczego naszego wysłannika oraz, stosownie do zapowiedzi, przemówienie p. wojewody Raczkiewicza i treść wysłanych przezeń depesz w imieniu zjazdu do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. *Red.*

Po bankiecie nastąpiło o godz. 6-ej wieczór pożegnanie p. wojewody, który wyjechał do Wilna. W godzinach wieczorowych zakończone zostały w ścisłem gronie delegatów obrady, poczem odbyła się zabawa uroźmaicona śpiewami pieśni narodowych w języku karaimskim przez młodzież.

Cała uroczystość posiadała charakter niezwykle poważny i pozostawiła na uczestnikach niezatarte na długo wrażenie. Dzień 23 października r. b. zapoczął nową erę w życiu tysiącznej rzeszy wyznawców moraizmu w Polsce.

Doceniając znaczenie uroczystości karaimskich w Trokach oraz licząc się z faktem zainteresowania się niemi w całem państwie, ruchliwe towarzystwo filmowe w Wilnie, kierowane sprężyście przez literata p. Romualda Kawalca usiłowało podnosły wstęp tych uroczystości w kinesie Trockiej na filmie, nakręcanym tegoż dnia w Trokach z okazji nie mniej interesującego miejscowej ludności aktu zamknięcia przez Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej sezonu nawigacyjnego na wspaniałych wodach jezior Trockich, okalających z trzech stron tę starożytną stolicę wielkich książąt litewskich, będącą odwiecznem gniazdem karaimów polskich.



Pan wojewoda Raczkiewicz i hazzan Firkowicz przy wejściu do kienesy.

**Mowa p. wojewody Raczkiewicza na zjeździe karaimów w Trokach.**

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej witam Ogólnopolski Zjazd Delegatów gmin karaimskich.

Z dwu ośrodków, z dwóch skupień większych Waszego życia narodowego: Eupatorji i Trok, będących świadkami Waszej pięknej przeszłości, tylko Troki to „gniazdo karaimów polskich" znalazło się w tem szczęśliwem położeniu, że może nadal pielęgnować i rozwijać swoje życie narodowe. Zebraliście się, Panowie, właśnie w



Uczestnicy zjazdu z p. wojewodą Raczkiewiczem i hazzanem Firkowiczem na czele opuszczają po nabożeństwie kienesę.

Trokach, w tej Metropolji swego wyznania, dla omówienia i zadecydowania o najpoważniejszych Waszych sprawach religijnych i kulturalnych, a przedewszystkiem dla wyboru Naczelnej Władzy Duchownej—Hachama, który będzie stanowił nazewnątrz reprezentację prawną Waszego wyznania.

Od chwili Jego wyboru rozpocznie się w Waszem, Panowie, życiu nowy okres, który będzie nawiązaniem do tych wielkich tradycyj Waszego bytu w Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej, tradycyj — zainicjowanych przed pół tysiącem lat przez Waszych przodków, przybyłych do tego kraju za wstawiennictwem Wielkiego Księcia Witolda.

Fakt znamienny: ledwo przodkowie Wasi osiedli w Trokach, a już zdołali odrazu wyrażać się swem gorącem przywiązaniem i braterskiemi uczuciami w stosunku do nowej Ojczyzny tak, iż w r. 1441 Wielki Książę, późniejszy Król Kazimierz Jagiellończyk nadaje im dekret, mocą którego otrzymujecie prawo magdeburskie, a wraz z niem przywilej odpowiedzialności wyłącznie przed Waszym wójtem, wyznaczanym przez Króla. Po tym pierwszym akcie prawnopaństwowym znakomitego Króla idzie długi szereg dalszych przywilejów nadanych Wam przez królów polskich, których przez mądre ustawodawstwo, będące wyrazem idei Jagiellońskiej — promieniowania urokiem kultury, siły i sprawiedliwości państwowej na ludy ościenne stworzyli warunki swobodnego rozwoju w Wielkiem Państwie najmniejszych nawet Społeczeństw. U schyłku Rzeczypospolitej Król Stanisław August potwierdza uroczyście w r. 1776 nadane Karaimom polskim przez jego poprzedników przywileje, dając im niejako testament na późniejsze lata niewoli.

Jednym z pierwszych aktów karaimów pod zaborczym rządem rosyjskim były starania u tego rządu o uznanie i potwierdzenie przywilejów nadanych im przez Rzeczpospolitą Polską. To było najlepszą oceną z Waszej strony doniosłości i wartości tych aktów państwowych Polski Niepodległej. Zostały wam te akty częściowo dopiero w r. 1863 przez rząd zaborczy potwierdzone, tak iż doczekaliście się odrodzenia Państwowości Polskiej z nienaruszonem prawie zasobem swobód, otrzymanych od Jagiellonów.

Obywatelskie uczucia karaimów wobec Rzeczypospolitej, ich prawy charakter i znakomita pracowitość na roli, zostały należycie ocenione przez społeczeństwo. Echem tego stanu rzeczy jest pełne sympatji dla Was świadectwo wielkiej pisarki tego kraju i ludzi Elizy Orzeszkowej, w jednym z jej dzieł.

Z równem uznaniem i sympatją odnosi się rząd do Waszych, Panowie, poczynań. Konstytucja odrodzonego Państwa Polskiego, dając Wam całkowitą autonomję wyznaniową, postanawia, iż rząd ustali swój stosunek między innemi do wyznania karaimskiego w drodze ustawy na podstawie Waszych wewnętrznych praw religijnych, po porozumieniu się z reprezentacją prawną Waszego związku wyznaniowego.

W nadziei, iż wybór Wasz padnie na osobę wybitną i godną tego zaszczytnego stanowiska, która ujmie w swoje ręce organizację wyznaniową karaimów, zapewniam Panów o całkowitem poparciu przez rząd powstającej organizacji prawnej Waszego wyznania i składam życzenia najpomyślniejszego wyniku Waszych obrad".

**Hołd P. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.**

W związku z uchwałami Zjazdu p. wojewoda Raczkiewicz wystosował w dniu 24-go b. m. następujące depesze:

„Szef Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Warszawa, Zamek.

Ogólnopolski Zjazd delegatów gmin karaimskich, odbyty dnia 23-go bieżącego miesiąca w Trokach złożył na moje ręce wyrazy hołdu i najgłębszej czci dla Dostojnej Osoby Pana Prezydenta oraz zapewnienia obywatelskich uczuć i gorącego przywiązania do Rzeczypospolitej. O powyższem mam zaszczyt donieść. Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz".

„Marszałek Józef Piłsudski Prezes Rady Ministrów. Warszawa, Belweder:

Mam zaszczyt donieść Panu Marszałkowi, iż Ogólnopolski Zjazd delegatów gmin karaimskich odbyty w Trokach w dniu 23-go b. m. złożył na moje ręce wyrazy czci i gorących uczuć dla osoby Pana Marszałka oraz najlepsze życzenia Rządowi Rzeczypospolitej pod Jego kierownictwem w pracy nad mocarstwowym rozwojem Państwa".

## Konserwa tworzy wspólny blok wyborczy.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Dowiadujemy się, iż komisja porozumiewawcza trzech stronnictw, a mianowicie—Prawicy Nar., Zw. Zachow. Pracy Państ. i Stron. Chrz.-Nar. osiągnęła porozumienie w tym kierunku, iż wszystkie te stronnictwa tworzą na okres wyborów blok wspólny i wystawiają wspólną listę kandydatów.

## Nowoobrany Hacham Trocki przybędzie w połowie grudnia.

Jak się dowiadujemy, nowoobrany Hacham Trocki, syn Marka Seraja Bej Szapszał, przebywający obecnie w Konstantynopolu, prawdopodobnie przybędzie do Polski w połowie grudnia r. b.

## Zamknięcie sezonu nawigacyjnego Ligi Rzecznej i Morskiej.



Przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele na jachcie „Mewa".



## Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

**Rokowania handlowe niemiecko-litewskie.**

BERLIN. 25.X (Pat). Jak donosi „Voss Ztg" w początkach listopada mają się rozpocząć rokowania handlowe niemiecko-litewskie.

**Sprawa dyrektorjatu Kłajpedy nie rozstrzygnięta.**

KOWNO, 25.X (Ate.) „Lietuva" donosi, iż rokowania w sprawie obrania dyrektorjatu Kłajpedy nie osiągnęły żadnych rezultatów. Większość koalicyjna sejmiku kłajpedzkiego wysuwa kandydata, który—zdaniem „Lietuvy"—jest osobistością skompromitowaną w oczach rządu litewskiego.

## Niepotrzebni przybysze

W tych dniach zgłosił się do władz polskich niejaki Michał Surwiłło, przybyły wraz z kochanką swą Janiną Bielawską z Litwy Kowieńskiej, przekroczywszy w sposób nielegalny granicę polsko-litewską.

Władze śledcze, po zbadaniu przybyłego, skonstatowały, iż jest to stały mieszkaniec pow. wiłkomierskiego, nie posiadający żadnych praw do obywatelstwa polskiego.

Jednocześnie ujęto i kochankę przybyłego, Bielawską.

Wkrótce okazało się, iż oboje, będąc jeszcze na Litwie, dokonali całego szeregu czynów, pozostających w kolizji z kodeksem karnym.

Oboje, Michał Surwiłło i Janina Bielawska, zostali aresztowani.

Odnośne władze administracyjne postanowiły od ać nielegalnie przybyłych w ręce władz litewskich, to też w tych dniach zostaną oni wysiedleni do Litwy.

## Afera paszportowa.

Władze śledcze wpadły przed kilku dniami na trop wielkiej afery paszportowej, aresztując onegdaj kilku osobników.

Banda ta, za opłatę kilkudziesięciu złotych, wyrabiała zagraniczne paszporty przeważnie dla poborowych, którzy przez wyjazd zagranicę unikali służby w wojsku.

Szczegóły śledztwa, ze względów zrozumiałych, trzymane są narazie w tajemnicy.



BENEDYKT HERTZ.

# Paradoksista.

Czyście nie zauważyli, jak dużo jest dziś u nas ludzi nieobliczalnych—ludzi, którzy co innego myślą, co innego mówią, a jeszcze coś innego czynią? Znam np. jegomościa, co walczył w Legjonach, gada, jak endek, a głosuje na komunistów; inny znów, w gębie zdeklarowany anarchista, uwielbia Mussoliniego, Piłsudskiemu zaś darować nie może majowego zamachu. Zresztą, co tu daleko szukać! Przejrzycie „tezy programowe" Związku Ludowo-Narodowego (czyli, krótko mówiąc, endecji), a przekonacie się, że nietylko głowy poszczególnych matołków, ale nawet zbiorowe mózgownice partyjne cierpią na wyraźny zanik zdolności godzenia myśli, słowa i czynu. Te same „narodowe" gaduły, które podnoszą gwałt, z powodu rzekomego łamania przez rząd Konstytucji—równocześnie żądają tropienia sekciarzy — jakkolwiek konstytucja gwarantuje nam wszystkim absolutną wolność sumienia. Te same mądrale, co domagają się bezwzględnej praworządności, pochwalają samowolę przeróżnych prowincjonalnych kacyków, gdy chodzi o dokuczanie „inorodcom". Ta sama kamaryla, która pierwsza wprowadziła „rugi partyjne"—teraz woła o nietykalność urzędników—etc., etc.

Dr. Leon Korzonek, filozof z Bożej łaski, a pozatem autor wielu prac nigdzie nie drukowanych, twierdzi, że wszystkie te paradoksy mają ścisły związek z przeżywaną obecnie przez nas (i nietylko, zresztą, przez nas) chwilą dziejową. Jednym z drobnych względnie, ale znamiennych jej objawów, jest zgodne przesiadywanie w obecnym naszym rządzie monarchistów, socjalisty i liberała, odnoszącego się z jednako ironicznym sceptycyzmem zarówno do doktryny marksowskiej, jak i do zubrzych marzeń, o powrocie feudalizmu. Ś. p. Kryłow, któremu car samowładny wypłacał stałą pensję za złośliwe dowcipy na temat carskiego samowładztwa, napisał, między innemi bajkę o łabędziu, szczupaku i raku, zaprzężonych do jednej karocy. Zdawało mu się, że taki zaprzęg nigdyby z miejsca nie ruszył.

Dziś wiemy — powiada dr. Korzonek — że było to naiwne złudzenie. W obecnych czasach nietylko łabędź z rakiem stanowić mogą najodpowiedniejszą siłę pociągową, ale słuchamy z przyjemnością ryków niedźwiedzia, wtórującego słowiczej pieśni.

— Skąd to pochodzi? — zapytałem.

— Świat się zakłamał — odpowiada mój przyjaciel — zapędził się w ignorowaniu rzeczywistości. Wielki idealista, Murawjew, sądził, że gdy powywiesza kilka setek polskich panów, duch Kościuszki i Reytana raz na zawsze straszyć go przestanie. Nie mniejszym marzycielem okazał się Mancini, który mniemał, że wystarcza stworzyć liberalny rząd, a zaraz kraj cały wolnomyślnym się okaże.

Złudzenia takie dominowały przez cały wiek XIX. Krajano sobie Europkę, jak perkal, i rządzono nią wedle doktryn najrozmaitszych filozofów. Nawet starym Habsburgom się zdawało, że skoro wybiją na swych monetach: „viribus unitis", to już im się naród austrjacki w jedną bryłę zleje.

— Nie rozumiem — przerwałem Korzonkowi — do czego właściwie pan zmierza. Jaki to ma związek z państwem łabędziem i rakiem, oraz niedźwiedzio-słowiczym duetem.

— Ma! — krzyknął — ma! Musimy się obejrzeć za zagubioną gdzieś prawdą. A prawda, czyli rzeczywistość jest pstra, niekonsekwentna i drwi sobie z najlogiczniejszych wywodów rozumu ludzkiego.

— Chyba nasz ustrój państwowy, oparty na pięcioprzymiotnikowej demokracji, jest właśnie najlepszym na to sposobem.

— Hm... — zamyślił się dr. Korzonek — tak by się zdawało.

Przez chwilę milczał, a wreszcie zaczął prawie szeptem, jakby się obawiał podsłuchów jakiej „czrezwyczajki":

— Tak by się zdawało — powtórzył. I tego cofnąć już nie można, bo naraziłoby się kraj na awantury bardzo niebezpieczne. Ale...

— Ach, więc istnieje dla pana jakieś „ale"...

— Oczywiście! Mojem zdaniem, pan Moraczewski trochę się pośpieszył. Dardować masom polskim to, co powinny były sobie wywalczyć. Nie wywalczyły, to i nie szanują. Bawią się swem najpostępowszem prawem wyborczem, jak dziecko znalezionym w polu granatem.

— Przepraszam. Obecne wybory komunalne dowodzą...

— ! — przerwał mi — niczego jeszcze nie dowodzą. Dowodzą tylko, że żubry przestały subsydjować agitację endecką i że endeckie koltuństwo, dorwawszy się do rządów, zbyt głupio, a pośpiesznie powysadzało wszystkie szydła ze swych partyjnych worków. Dziś ludzie pamiętają Grabskich i lanckorońskie pakty, więc uciekają od endecji. Zapomną, to zaczną do niej wracać, o ile bodaj odrobinę ona zmądrzeje i przestanie się afiszować swemi „tezami".

— Więc pan nie wierzy w trwałość przeżytych doświadczeń?

— Wierzę, ale nie tych, które myśmy dotąd przeżyli. Zbyt były krótkie i padły na zbyt dziewiczy grunt.

— Pesymista z pana. W cóż pan zatem wierzy?

Rozłożył ręce.

— Dziś, niestety, jedynie w jakiegoś genjalnego korektora. W jednostkę.

— Jest pan, widzę, faszystą, albo piłsudczykiem?...

— Dajmy pokój stemplom. Faszysta może być w Polsce tylko ignorant, nie rozumiejący olbrzymiej różnicy, jaka zachodzi między stosunkami, panującemi u nas i we Włoszech. A co się tyczy Piłsudskiego... Pomimo panu otwarcie: byłem i jestem wciąż w opozycji przeciw niemu. Każdy jego czyn wywołuje w mej duszy protest, a conajmniej zastrzeżenia. Zawsze jednak po pewnym czasie przekonywam się, że nie ja miałem słuszność, ale on. Krótko mówiąc, przychodzę do wniosku, że on jest mędrszy odemnie.

— Nie może być! — zawołałem dość wesoło, bo mi się to zwierzenie Korzonka wydało trochę zabawne.

Poznał się i raptownie bardzo spoważniał.

— Niech pan nie żartuje — przemówił po chwili. — Takich, jak ja, jest dziś bardzo dużo, co nie wiecej zarówno na prawicy, jak na lewicy. Po obu stronach widzę ludzi, rozumiejących, że wypadkową woli narodu, jaką stanowi nasz Sejm, wybierany przez ogół, w trzech czwartych nie rozumiejący ani powagi swojego prawa, ani swoich własnych interesów — że ową wypadkową trzeba jeszcze wciąż korygować i że mamy jednego tylko człowieka, zdolnego to czynić z sensem.

— Pozwoli pan, że przypomnę, od czego zaczęliśmy naszą rozmowę.

— Ależ pamiętam! Zwrócił pan uwagę na mnożącą się liczbę ludzi nieobliczalnych.

— Tak jest. I pan to uważa za naturalny wynik...

— Obecnej chwili... Tak, chwili, w której oficjalny wyraz woli narodu niezawsze bywa wiernem zwierciadłem stanu umysłów.. Chwili, która jednak musi szukać prawdy i na niej przyszłość kraju budować.

— Jakiż to tam związek z niekonsekwencją jednostek?

— Proszę pana! Kto widział kupy bab, obdarzonych przez Moraczewskiego prawem głosu poto, by głosowały na jego przeciwników; kto pamięta, jak w stolicy Zw. Lud.-Narodowo w Poznaniu, pobito Witosa, jako „dojlidzkiego" wywrotowca—poto, by go następnie endecja uczyniła swym mężem opatrznościowym; kto był świadkiem naganki, jaką rozpętali „obrońcy praworządności" przeciw legalnie wybranemu pierwszemu prezydentowi wskrzeszonej Ojczyzny; kto rozumie, iż p. St. Grabski poto tylko aprobował szkołę utrakwistyczną, aby potem przyjaciele tegoż pana Grabskiego tęże szkołę utrakwistyczną mogli dodawać za grzech mu. Dobruckiego — kto wszystko to widział, słyszał, pamięta, ten musi sobie w duchu powiedzieć: „do lufitu z konsekwencją! będę gadał, co mi ślina na język przyniesie, będę robił, jak mi pasjans poradzi... Mniejsza, co z tego wyniknie. Piłsudski i tak jakoś to naprawi".

Dr. Korzonek zamilkł. Nagle zerwał się:

— Dowidzenia! — zawołał — idę głosować.

— Wolno spytać, na jaką listę?

— Jeszcze nie wiem... Może na komunistów, bo jestem jakoś nie w humorze i wogóle niezadowolony.

# Życie gospodarcze.

## Sprawa importu bydła i nierogacizny do Czech.

Polska jest jednym z krajów Europy, eksportujących bydło i trzodę chlewną w poważnych ilościach. Z tego więc względu winniśmy zwrócić baczniejszą uwagę na te sąsiedzkie kraje, które niedobór swój w tej dziedzinie muszą pokrywać importem.

Takim krajem jest również Czechosłowacja. Własna jej produkcja bydła i nierogacizny nie pokrywa wewnętrznego zapotrzebowania.

W ostatnich latach wprawdzie zwrócono w Czechosłowacji uwagę na rozwój hodowli i w pięcioletnim odstępie sprawa przyrostu przedstawia się następująco: w r. 1920 Czechosłowacja posiadała 4.376.765 sztuk bydła i 2.052.687 sztuk nierogacizny. W r. 1925 sytuacja uległa poprawie. Naliczono 4.691.320 sztuk bydła i 2.539.201 sztuk nierogacizny.

Przyrost zatem wyniósł 7.2% w pierwszym i 23.7% w drugim wypadku.

Utrzymanie tego przyrostu zależne będzie w dużej mierze od rozwoju spożycia mięsa w kraju. Eksport bydła i nierogacizny nie odgrywa w tym wypadku decydującej roli, gdyż po wielkim wzroście z r. 1925 wykazuje obecnie tendencję zniżkową. Dla gospodarstwa narodowego zaś posiada znaczenie ze względu na różnicę cen bydła eksportowanego a importowanego. Bydło i trzoda chlewna eksportowane osiągają znacznie wyższe ceny za tonnę.

Czechosłowacja zajmuje się uszlachetniającą hodowlą bydła, polegającą na sprowadzaniu bydła z zagranicy i reeksporcie po dokonanem tuczeniu. Taką hodowlą uszlachetniającą trudnią się fabryki cukru i większe gospodarstwa rolne.

Zwyczaj ten najwięcej rozpowszechniony jest na Słowaczyźnie, Na Śląsku i Morawach posiada on mniejsze zastosowanie.

Miljonowych wartości dostarcza krajowi eksport szynek i przetworów mięsnych. Szynka jest jednym z artykułów eksportowych, opartych na obrocie uszlachetniającym.

W związku z powyższem bydło i nierogacizna, sprowadzane do Czech z zagranicy, mogą stanowić poważny artykuł eksportowy dla państw, sąsiadujących z Czechami, a w pierwszym rzędzie dla Polski.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

**— Umowa o warunkach płacy i pracy w rolnictwie.** W Nr 244 „Monitora Polsk." z 24 b. m. została ogłoszona umowa, ustalająca warunki pracy i płacy w rolnictwie w pow. wołożyńskim woj. nowogródzkiego (na okres czasu od 1 lipca 1927 r. do 1 lipca 1928 r.).

Zgodnie z tą umową, zawartą w Wilnie d. 19 września r. b. między przedstawicielami pracodawców rolnych pow. wołożyńskiego i przedstawicielami Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzplitej P. oddział w Lidzie, dokonano dalszego ujednostajnienia warunków pracy w rolnictwie na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Rozciągnięta bowiem została na teren pow. wołożyńskiego moc obowiązująca umowy, regulującej warunki pracy i płacy w rolnictwie na terenie wszystkich powiatów woj. wileńskiego.

**— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej** Dn. 26 bm. odbędzie się posiedzenie Okr. Komisji Ziemskiej. Na porządku dziennym pomiędzy innemi:

6 spraw odwoławczych na orzeczenie Komisji Uwłaszczeniowej w powiatach wil.-trockim, postawskim i brasławskim.

12 spraw w sprawie zatwierdzenia projektu scalenia na obszarach gruntów powiatów: wilejskiego, mołodeczańskiego, postawskiego, wileńsko-trockiego, oszmiańskiego i dziśnieńskiego.

Ogółem porządek dzienny obejmie 29 spraw. (s)

### KRONIKA KRAJOWA.

**— Sprawa rezerw zbożowych a Związek Spółdzielń Spożywców.** Związek Spółdzielń Spożywców, dążąc do regulowania cen chleba w miastach, przystąpił już do gromadzenia rezerw zbożowych.

Rezerwy te Związek gromadzi bądź we własnych składach i młynach (Łódź, Będzin, Radomsko), bądź w młynach obcych (Kutno, Sokołów). Ogółem zgromadził Związek dotychczas żyta 75 wagonów, mąki 17 wagonów.

Zapasy te będą w dalszym ciągu zwiększane z tem wyliczeniem, by spółdzielnie spożywców mogły w ciągu zimy otrzymywać mąkę po stałej cenie.

**— Wzrost dochodu z majątków państwowych.** Dochód z państwowych majątków ziemskich z każdym rokiem wzrasta mimo, że obszar ich uległ dużej redukcji i tak w roku 1925 wpływy te wynosiły 7 milj. zł przy obszarze 390 tys. ha, w r. 1926 — 8.800 tys. — przy zmniejszonym obszarze 270 tys. ha, w r. 1927 zaś — 10.500 tys. zł. z 216 tys. ha obszaru.

**— Ruch spółdzielczy spożywców w Polsce.** Najliczniejsza w Polsce organizacja spożywców — „Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej", opracował dane, dotyczące spółdzielni związkowych w roku 1926.

Według tych danych do Związku należały w r. z. 802 spółdzielnie, liczące 415 tys. członków.

W okresie przedwojennym stowarzyszenia związkowe liczyły 60 tys. członków. Cyfra ta w wojennym okresie kontyngentowania produktów pierwszej potrzeby (które najłatwiej było otrzymać w kooperatywach) wzrosła do 700 tysięcy. Liczba ta — naturalnie — po skasowaniu kontyngentów zaczęła spadać. Proces czyszczenia rejestrów spółdzielni z członków tego okresu (t. zw. kartkowych członków) ma się ku końcowi. Spowodował on zmniejszenie się liczby członków stowarzyszeń związkowych w r. 1925 o 114 tysięcy członków, zaś w r. z. już tylko o 17 tys. członków.

Jeżeli uwzględnimy stojące poza tym związkiem spółdzielnie rolniczo-spożywcze Małopolski (w liczbie stu kilkudziesięciu), grupę spółdzielni spożywców, należącą do Związku Spółek Zarobkowych i Gospod. w Poznaniu (około 16), spółdzielnie spożywców wojskowych (około dwustu kilkudziesięciu) i spółdzielnie ukraińskie (około dwustu kilkudziesięciu), to ogólną liczbę zorganizowanych spożywców w Polsce określić można liczbą 800 tysięcy.

**— Wykształcenie mleczarskie.** Wołyńskie T-wo Rolnicze urządziło w Łucku w okresie od 15 IX do 15.X jednomiesięczny praktyczno teoretyczny kurs mleczarstwa dla słuchaczy, rekrutujących się z miejscowych rolników. W kursie uczestniczyło 17 słuchaczy. Egzamin, odbyty po zakończeniu kursu wykazał znaczne postępy.

### SPRAWY PODATKOWE.

**— Podatek dochodowy.** (Pat). M-stwo Skarbu komunikuje, że ustawowy termin płatności podatku dochodowego za r. 1927 (1 listop. rb.) nie zostanie odroczony ani też należności tego podatku nie będą rozłożone na raty. W interesie zatem samych płatników leży jaknajrychlejsze spłacenie przypadających od nich należności z tytułu tego podatku do Kas Skarbowych, gdyż tylko w ten sposób zapobiegną doliczaniu 2% kar za zwłokę oraz 5% kosztów przymusowej akcji egzekucyjnej.

**— Podatek przemysłowy od obrotu.** (Pat). M-stwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że ulgowy termin płatności zaliczki na poczet tego podatku za kwartał III r.b. upływa 29 października r. b. i że po upływie tego terminu wszelkie spłaty uskuteczniane z tytułu tej należności będą pobierane z doliczeniem 2 procent. kar za zwłokę.

**— W sprawie podatku dochodowego.** Jak wiadomo w dniu 1 listopada r. b. przypada termin płatności podatku dochodowego za rok 1927.

W związku z tem zarząd Związku Kupców Ziemi Wileńskiej zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, którego wytyczne sprowadzają się do prośby: 1) o odroczenie terminu płatności podatku dochodowego za rok podatkowy 1927 i 2) o rozłożenie tego podatku na dwie równe raty, płatne do 30 listopada i 31 grudnia r. b. (s).





### Ceny w Wilnie z dn. 25-go października. 1927 r.

W hurcie.

| | |
|---|---|
| **Ziemiopłody:** | |
| Żyto za 100 klgr. | 39—40 |
| Owies nowy | 40—42 |
| Jęczmień browarowy | 45—46 |
| „ na kaszę | 39—40 |

W detalu.

| | |
|---|---|
| Mąka amer. za 1 kg. | 100—110 |
| „ żytnia 50 proc. | 60—65 |
| „ razowa | 40—45 |
| „ kartoflana | 80—90 |
| „ greczana | 60—70 |
| „ jęczmienna | 60—65 |
| chleb pytlowy 50 proc. | 0.60 |
| „ razowy | 0.37—0.40 |
| **Mięso** | |
| wołowe za 1 kg. | 2.60—2.70 |
| baranina | 2.20—2.40 |
| wieprzowina | 3.20—3.60 |
| **Drób:** | |
| kury za 1 sztukę | 4.00—6.00 |
| kurczęta „ | 2.00—3.00 |
| kaczki żywe „ | 5.50—6.00 |
| kaczki bite „ | 4.00—6.00 |
| gęsi żywe „ | 12.00—15.00 |
| gęsi bite | 10—12 |
| indyki żywe | 18—22 |
| indyki bite | 13—16 |
| **Tłuszcze:** | |
| słonina kraj. 1 gat. | 4.50—4.80 |
| „ kraj. 2 gat. | 4.20—4.40 |
| smalec wieprzowy | 4.60—5.00 |

Ceny rynkowe.

| | |
|---|---|
| **Oleje:** | |
| lniany | 2.50—2.70 |
| pokost | 2.50—2.70 |
| makuchy | 48—52 |
| **Ryby:** | |
| liny żywe za 1 klg. | 4.50—4.80 |
| liny snięte „ | 3.50—4.00 |
| karasie żywe „ | 3.00—3.50 |
| karasie snięte „ | 2.00—2.50 |
| szczupaki żywe „ | 4.00—4.50 |
| szczupaki snięte | 3.00—3.50 |
| okonie żywe „ | 4.00—4.50 |
| **Nabiał:** | |
| mleko za 1 litr | 0.45—.050 |
| śmietana za 1 litr | 2.20—2.30 |
| ser | 1.90—2.10 |
| masło niesolone | 6.50—6.50 |
| „ solone | 5.00—5.60 |
| masło deserowe | 6.50—7.20 |
| Jaja za 10 sztuk | 2.00—2.20 |
| twaróg | 1.20—1.50 |
| **Warzywa:** | |
| kartofle za klg. | 0.14—0.17 |
| cebula klg. | 0.40—0.50 |
| marchew pęczek | 0.10—0.12 |
| pietruszka pęczek | 0.07—0.12 |
| buraki klg. | 0.12—0.15 |
| brukiew klg. | 0.12—0.20 |
| groch klg. | 0.50—0.70 |
| fasola klg. | 0.50—0.70 |
| kapusta świeża klg. | 0.25—03.0 |

### Giełda Warszawska w dniu 25. X. b. r.

Waluty:

| | | |
|---|---|---|
| Dolary | 8.88 | 8,86 |

Czeki:

| | sprzedaż | kupno |
|---|---|---|
| Holandja | 358,90 | 358 |
| Londyn | 43.425 | 43.31 |
| Nowy-Jork | 8,90 | 8,88 |
| Paryż | 35.01 | 34.92 |
| Praga | 26,415 | 26,35 |
| Szwajcarja | 191,95 | 171.83 |
| Wiedeń | 125,85 | 125,54 |
| Włochy | 48,75 | 48,63 |

Papiery procentowe:

| | |
|---|---|
| Dolarówka | 61,25—61,75—61,50 |
| Pożyczka kolejowa | 102,50—102,75 |
| 5% konwers. kolej. | 62,00—62,50 |
| 8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego | 92,00—93,00 |
| Banku Rolnego | 93,00 |
| Oblig. Banku Komun. | 92,00 |
| 8% ziemskie | 83,00 |
| 4,5% ziemskie | 62,00 |
| 8% warszawskie | 83,50—83,75—83,50 |
| 5% warszawskie | 69,00 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Dyskontowy | 135,00 |
| Bank Handlowy | 123,00 |
| Bank Polski | 154,00—157,00 |
| Bank Spółek Zarob. | 94,00 |
| Cukier | 5,80—5,85—5,80 |
| Wedel | 112,00—115,00—114,00 |
| Nobel | 50,00 |
| Cegielski | 54,50 |
| Lilpop | 41,50—41,25 |
| Mocrzejów | 10,10—10,15—10,10 |
| Ostrowiec | 95,50—96,00 |
| Pocisk | 2,75 |
| Rudzki | 61,00 |
| Starachowice | 77,00—77,00—75,00 |
| Zawiercie | 40,50 |
| Żyrardów | 19,00—19,50 |
| Borkowski | 3,90—3,75 |
| Haberbusch | 155,50 |



Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

# Wieści i obrazki z kraju

## O odnogę kolejową między Trokami a Landwarowem.

W dniu 19 b. m. Rada Miejska m. Trok powzięła uchwałę, mogącą poważnie wpłynąć na dalszy rozwój życia w miasteczku i okolicy, mianowicie postanowiono ubiegać się o przeprowadzenie odnogi kolejowej, łączącej miasteczko z torem Wilno—Warszawa.

Należycie umotywowany projekt uchwały, sporządzony przez Magistrat, został przez Radę Miejską jednogłośnie przyjęty. Prócz radnych głos w tej sprawie zabierali obecni na posiedzeniu przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego w osobach kapitana K. S. Broniewicza, ks. dziekana Małukiewicza i przedstawiciela 22 Baonu KOP. kapitana Sznuka.

Przypuszczać więc należy, że niejednokrotnie poruszana przez nas sprawa budowy tej ważnej odnogi kolejowej, nabierze realnego charakteru.

NOWOGRÓDEK, październik. **Życie kulturalne.**

Lato w Nowogródku — jak zwykle nadzwyczaj krótkie — już się skończyło. Nastał czas nudnych deszczów i wściekłych wichrów (także specjalność Nowogródka), a nawet wcale „niezłych" przymrozków. Skończyły się urlopy, skończyły się rozkoszne i więcej, lub mniej miłe dni wycieczek nad Świteź. Jednem słowem „minęły piękne dni tranjueru"!.

Zaczynamy potrochu wkraczać w codzienny kierat sprzeczek, plotek i niezliczonych posiedzeń i walnych zebrań.

Jednem z pierwszych było walne zebranie członków Stowarzyszenia „Ognisko", zwołane pod znakiem przesilenia w. zarządzie, który poprostu się rozsypał, jak nieudolnie sklecony budyneczek.

Zebranie to było oczekiwane przez jednych z utęsknieniem, przez innych z obawą, przez jeszcze innych z zadowoleniem, że cały szereg ludzi będzie sobie publicznie mówił „komplementy", wreszcie przez niektórych ze spokojem na temat „i tak nic z tego nie będzie".

Ostatecznie prawie wszyscy zawiedli się. Zebranie odbyło się zupełnie spokojnie. Wprawdzie jedni dowodzili, że zrobili bardzo dużo, inni twierdzili, że kompletnie nic, ale w rezultacie znaleźli się „kompromisarze" i obyło się bez scysyj. Wybrano nowy zarząd pod hasłem walki z hazardem i większej pracy na polu kulturalno-oświatowem w następującym składzie: Prezes — p. Szyszko (wice-prezes Sądu Okręgowego), wice-prezes p. Jarecki (naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim), sekretarz — p. Gaczesny (urzędnik z Województwa), skarbnik — p. sędzia Klasse i gospodarz p. Kowalski (urzędnik z Województwa), oraz członkowie: p. Wejngarten (urzędnik Województwa) i p. nadkomisarz Boduchowski.

Drugiem zkolei walnem zebraniem było zebranie Związku Legjonistów, na którem wyłoniono zarząd w następującym składzie: prezes — p. Kowalski, sekretarz— p. Cis-Bankiewicz, skarbnik — p. Tomczyk, oraz członkowie p. p. Okulski, Weingarten i Grodzicki. To były pierwsze jaskółki nadchodzącego sezonu zimowego. Innego rodzaju jaskółkami były—wprowadzone po raz pierwszy w Nowogródku — sobótki taneczne w Ognisku. Dotychczas odbyły się dwie, pierwsza z udziałem cenionej śpiewaczki p. Zofji Plejewskiej, która—przyjmowana, jak zwykle, entuzjastycznie — wystąpiła z całym szeregiem (trzeba przyznać, że olbrzymim) aryj operowych i pieśni; druga z udziałem miejscowych sił amatorskich, były więc i skrzypce i deklamacja i gra na fortepianie, której ze względu na bardzo daleko idące zaawansowanie wykonawcy amatorską nazwać już nie można.

Dość poważnym ewementem dla Nowogródka była wystawa fotograficzna, zorganizowana z inicjatywy pana wojewody, a staraniem komitetu pod przewodnictwem p. dr. Domańskiego. Wystawa ta obejmowała przedewszystkiem zdjęcia zabytków i krajobrazu Nowogródczyzny oraz eksponaty działu polskiego Międzynarodowego Salonu Fotografji Artystycznej przysłane z Warszawy dzięki staraniom prof. J. Bułhaka.

Urządzeniem wystawy w salonach Ogniska zajął się konserwator prof. Jerzy Remer, przy udziale dr. Domańskiego, prof. Wende, prof. Łozińskiego i całego szeregu innych osób.

Otwarcia wystawy dokonał p. wojewoda, a następnie prof. Remer wygłosił przemówienie, w którem wskazywał na rolę fotografji w szerzeniu zamiłowania do zabytków historycznych i krajobrazu.

Prof. J. Bułhak wygłosił odczyt p. t. „Wyzwolenie fotografji artystycznej", w którym dał krótką historję fotografji, rozwój tej sztuki i ostatnie zdobycze, których najlepszym dowodem są eksponaty obecnej wystawy, dowodzące swym artyzmem, iż fotografja przestała być już rzemiosłem, a stała się istotną i pełną wartości absolutnych sztuką.

Po odczycie prof. J. Bułhak oprowadził zwiedzających po wystawie udzielając wyczerpujących objaśnień.

Wystawa obejmowała przeszło 600 zdjęć, będących dziełem 60 fotografów amatorów i zawodowców. Najliczniej zareprezentował swe dzieła prof. Jan Bułhak, który wystawił przeszło 150 eksponatów — przeważnie zdjęć krajobrazów z Nowogródczyzny.

Ogólnie wystawa robiła bardzo dobre wrażenie wysokim poziomem artystycznym.

Dnia 22-go października zawitała do nas — po raz pierwszy w tym sezonie — „Reduta" z „Zemstą" Fredry.

Ci, co bywali dawniej w teatrach wileńskich, z radością powitali „starego" Wołłejkę i Cornobisa. Występ Reduty szalone miał powodzenie i wywołał pewne refleksje bardzo daleko idące, ale o tem innym razem. *mc.*

**— Bezrobocie w pow. święciańskim.** Podług ostatnich danych statystycznych na terenie powiatu święciańskiego jest obecnie 304 bezrobotnych. (s)

**— Co się dzieje w Dukszt.ach?** Klęska powodzi w Małopolsce Wschodniej znalazła swój oddźwięk nawet w naszem skromnem miasteczku. Na wezwanie do niesienia pomocy powodzianom, powstał natychmiast komitet miejscowy na czele z wójtem gminy. Jest rzeczą zewszechmiar godną uwagi, iż w komitecie wzięli czynny udział Żydzi i Białorusini. Sekretarzem komitetu został przedstawiciel ludności żydowskiej. Dzięki takiej konsolidacji wyniki akcji wypadły nadzwyczaj pomyślnie. Sama zabawa urządzona z loterją fantową dała przeszło 400 zł. Cała akcja na rzecz powodzian wyniosła około 1000 zł.

Ze spraw kulturalnych miasteczka zasługuje na uwagę dwukrotnie urządzone, staraniem zarządu „Ogniska" kolejowego, odczyty. Było ich w miesiącu bieżącym dwa; jeden na temat: „Czasy rzymskie za Nerona", drugi „O alkoholizmie". Wygłosił je specjalny prelegent przysłany przez Dyrekcję Kolejową z Wilna.

Ponadto jest rzeczą znamienną, iż w miejscowym kościele od czasu do czasu są kazania w języku polskim, co przedtem było rzeczą nader rzadką.

## Z czasopism.

**Tygodnik „Kobieta Współczesna".** „Dlaczego paryżanka jest zawsze elegancka? W jaki sposób niewielkim kosztem nabywa wykwintne suknie, uszyte według ostatniej mody?

Znikomy procent paryżanek korzysta z arcydzieł Worh'a lub Paquin'a. Lecz każda, posiadająca zmysł praktyczny i nieco umiejętności krawieczczyzny, szyje i odświeża sama według patronów, t. j. form bibułkowych, będących zawsze ostatnim wyrazem mody.

Każda praktyczna paryżanka prenumeruje pisma poświęcone modzie i w ten sposób jest stale au courant najnowszych i najwykwintniejszych modeli.

Każda paryżanka korzysta z tablic kroju, co znakomicie ułatwia szycie samodzielne.

Od kwietnia r. b. wychodzi w Warszawie Tygodnik „Kobieta Współczesna", poświęcony wszelkim zagadnieniom, interesującym świat kobiecy. Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim paniom, które, posiadając skromne środki, chcą się ubrać gustownie i elegancko, pismo to dołącza do każdego numeru bezpłatny dodatek „Mój dom", zawierający dział mód, oraz tablice kroju.

Stałe czytelniczki tygodnika otrzymywać będą raz na miesiąc oryginalne paryskie patrony sukien, palt, bielizny i t. d., co umożliwi szycie samodzielne według najwykwintniejszego kroju francuskiego".

## Rozmaitości.

**Złośliwa djagnoza.**

Profesor S., znany okulista francuski, dokonał przed kilku tygodniami trudnej operacji na pewnym adwokacie paryskim. Przywrócił mu wzrok, którego adwokat naskutek skomplikowanej katarakty był od dwóch niemal lat pozbawiony. Po zdjęciu mu przepaski, pacjent, zachwycony wynikami, woła: „Ależ ja znów widzę, naprawdę wszystko widzę! jaki świat wydaje mi się cudowny!". Poczem zwracając się do żony, oczekującej z głębokim niepokojem decydującej chwili, dodaje: „A ty, moja droga, kochana żono, jakże jesteś piękna!". Córka profesora, pełniąca przy nim czynności infirmierki, szepce wówczas ojcu do ucha: „Obawiam się, iż operacja niezupełnie się udała"...



## Z Muzyki.

**Recital Janiny Familier-Hepnerowej.**

Dziwna rzecz, że pianistka tej miary zawitała do Wilna w niedzielę po raz pierwszy. Mamy jednak nadzieję, że nie po raz ostatni, oraz że będziemy ją mogli usłyszeć także z orkiestrą.

Układ programu był już dobrym prognostykiem. Składał się w przeważającej części z utworów mało na recitalach (a szczególnie w Wilnie) słyszanych, a zestawienie autorów było logiczne i harmonijne.

Pani Hepnerowa daje w swej grze bardzo wiele. Nieskazitelną, kryształową technikę łączy z siłą i mądrze ujarzmionym temperamentem. Znaczną wiedzę muzyczną owiewa najszlachetniejszą miękkością poezji, która nigdy się nie rozmazuje w ckliwości. Jej sentyment narzuca czar bezpośredni, jej rytm pociąga słuchacza, jej rozmach nie ma efekciarstwa. Słowem: dobra, solidna, poważna pianistyka. Przytem artystka, jak się okazało w znakomitej interpretacji walca „Mefisto" Liszta, nie gardzi dosadną charakterystyką i technicznem zdobnictwem, lecz stosuje te środki pomocnicze z inteligentnym umiarem i swobodą pełnego wirtuoza. Natomiast u Beethovena i Chopina udziela się bez krzty pozy, bez żadnej muzycznej dyplomacji. Forte nigdy nie jest parawanikiem do zagłuszenia braku precyzji; pedał nigdy nie zniża się do roli konfidenta braków technicznych pianisty, któreby miał obłudnie pokrywać. W grze pani Hepnerowej wszystko jest takie, jakiem się wydaje—a sądzę, że móc to powiedzieć o pianiście, znaczy bardzo wiele.

Dlatego słuchało się bogatej, rytmicznie przepysznej Sonaty 18 ej Beethovena ze szczerą rozkoszą, tak świetlisto rozpylony był każdy pasażyk, każde staccato przepięknego scherza. Tempo Presta wydało się nam nieco zanadto przyśpieszone, choć na tem mało traciła koronkowość faktury. Wyczucie patosu i promiennie humorystycznej „imitacyjności" u Beethovena posiada p. Familier Hepnerowa w stopniu, rzekłbym, doskonałym.

Z Chopina dobywa pianistka wszystkie tony jego niesłychanie rozległej skali twórczej — od utajonej w rytmie poloneza dramatycznej mocy olbrzymów, do najbardziej anielskiej poezji ściszonego nokturnu. Jednego tylko nie dostawało (może tylko tego dnia): tych szczytów polotu natchnienia, które porywa niekiedy muzykę odtwórczą w sfery czystej inspiracji, spalając ją wewnętrznym ogniem.

Wszystko, co się rzekło wyżej, stosuje się także do dekadenckiej rapsodji g-moll Brahmsa (w której „upiorny" motyw żywcem skradziony jest z Cody pierwszej części Kwartetu op. 132 Beethovena), do pięknej Legendy Paderewskiego i rzadko grywanych, a wysoce wartościowych opusów Zarembskiego.

A ponieważ pani Familier-Hepnerowa posiada przy tem wszystkie nader piękne warunki zewnętrzne, a w ruchach ma prostotę i umiar— wrażenie całego koncertu pozostaje głębokie, estetyczne i trwałe. Publiczność przyjmowała pianistkę bardzo ciepło, a pan Rychłowski, jak zwykle, uniemożliwił bisy, ponieważ... w niedzielę muszą się jak w kinie odbywać cztery „seanse" w sali „Lutni" i fortepian musi być na gwałt wyrzucany ze sceny. Czasby skończyć z temi akulturalnemi manjerami.

*Witold Hulewicz.*

**Zwyczajne Walne Zebranie Związku Legjonistów Polskich w Wilnie** odbędzie się dn. 28 października o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Wojewódzkiej Osadników przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33. ZARZĄD.

# KRONIKA.

Środa 26 październik

Dziś: Ewarysta P. M.
Jutro: Sabiny P. M.

Wschód słońca—g. 6 m. 19
Zachód „ g. 16 m. 23

## OSOBISTE.

— **Wyjazd komisarza rządu.** P. o. komisarz rządu na m. Wilno p. Strzemiński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót nastąpi prawdopodobnie w piątek 28 b. m.

## URZĘDOWA

— **Konferencja wojewody z prezydentem miasta.** W dniu 25 b. m. wojewoda p. Władysław Raczkiewicz przyjął prezydenta m. Wilna p. mec. Folejewskiego, udającego się do Warszawy, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawach miejskich.

— **Przedstawiciele Ogólnopolskiego Zjazdu Karaimów u p. wojewody.** 25 b. m. p. wojewoda wileński przyjął prezesa Zjazdu Ogólnopolskiego Karaimów w Trokach mec. Nowachowskiego w towarzystwie prezesa karaimskiej gminy wileńskiej mec. Zajączkowskiego, który w myśl regulaminu wręczył p. wojewodzie protokół z dokonanego ostatnio wyboru Hachama trockiego.

## MIEJSKA.

— **Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy.** Jak się dowiadujemy, prezydent miasta mec. Folejewski w tych dniach wyjeżdża w sprawach samorządu wileńskiego do Warszawy. (S).

— **O przemianowanie ulic.** Pułkownik rezerwy Stefan Tuhan Murza Baranowski zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o nadanie ulicy Łukiszki nazwy ulicy imienia Jakóba Azulewicza i ulicy Kasztanowej nazwy ulicy imienia Józefa Bielaka b. generała w armji Napoleona, który w walkach o niepodległość Polski położył ogromne zasługi.

Pozatem pułkownik Tuhan Murza Baranowski uprasza Magistrat o niezmienianie nazwy ulicy Tatarskiej. (S).

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w przeciągu ubiegłego tygodnia t. j. za czas od 16 do 22 b. m. zanotowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—4; tyfus nieokreślony—5; paratyfus — 1; płonica — 37; błonica — 2; ospa—2; odra—1; krztusiec—2; gruźlica—6; jaglica—2; grypa—1; zausznica—3. Razem zanotowano 66 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne. (S).

## SPRAWY PRASOWE

— **Nowe pismo rosyjskie.** Poczynając od dnia 1 listopada b. r. wychodzić będzie w Wilnie nowe pismo rosyjskie p. t. „Prawosławnaja Żyźń". Nowe to pismo będzie organem prawosławno-chrześcijańskiej demokracji, na czele której, jak wiadomo, stoi senator Bohdanowicz. (S)

— **Zatwierdzenie aresztu.** Sąd Okręgowy na mocy art. 50 nowej ustawy prasowej zatwierdził nałożony w swoim czasie przez Komisarjat Rządu areszt na Nr. 5 czasopisma białoruskiego „Nasza Praca" z dnia 15 b. m. za wydrukowanie artykułu p. t. „Protest Białoruskiego Komitetu Narodowego". (S).

## Z POCZTY.

— **Obrabowywanie worków pocztowych przez funkcjonarjuszy sowieckich zmusza władze do zaostrzenia czujności.** W związku z częstemi ostatnio wypadkami obrabowania przez służbę pocztową sowiecką worków pocztowych, nadchodzących z Z. S. R. R., ustalono, że obrabowywanie worków odbywa się w ten sposób, iż z plomby wyciąga się sznurek i otwiera się worek.

Po obrabowaniu poleconych posyłek i obwiązaniu szyi worka tym samym sznurkiem, wkłada się końce sznurka w te same otwory w plombie, którą się następnie niezbo spłaszcza.

W związku z powyższem, odnośne władze pocztowe poleciły organom sobie podległym, bacznie sprawdzać worki z przesyłkami z Z. S. R. R., poddając plomby worków szczególowym oględzinom.

— **Termin przechowania przesyłek pocztowych, na które brak pozwolenia na przywóz.** Jak się dowiadujemy, termin przechowywania w urzędzie pocztowo-celnym zagranicznych przesyłek pocztowych, których adresaci starają się o pozwolenie na przywóz, został przedłużony do czterech tygodni, a nie jak to było uprzednio na dni 21.

Paczki, zalegające przed dniem 10 października r. b., również będą korzystały z terminu przechowania 4-ro tygodniowego.

Zarządzenie powyższe ma zastosowanie do wszystkich paczek pocztowych, przychodzących i pochodzących z wszystkich krajów zagranicznych z wyjątkiem Niemiec.

— **Wyjaśnienie przepisów o protestowaniu weksli.** W związku z licznemi nieporozumieniami, Ministerstwo P. i T. obszernie wyjaśniło ostatnio przepisy, dotyczące protestowania weksli i poleciło ściśle stosować się do tych wyjaśnień agentom i urzędom pocztowym.

W myśl tych wyjaśnień, ustne oświadczenie dłużnika co do stanowczej odmowy zapłaty weksla jest wystarczające, listonosz jednak winien to oświadczenie zanotować niezwłocznie na dowodzie odbioru. O ile odbiorca temu się nie sprzeciwi, może listonosz domagać się od dłużnika stwierdzenia nieprzyjęcia na dowodzie odbioru.

Jeżeli dłużnik nie odmówił stanowczo zapłaty weksla, lub wyraźnie oświadczył, że weksel zapłaci, to urząd pocztowy winien w każdym takim wypadku odwlec sporządzenie protestu do trzeciego dnia wymagalności zapłaty.

## Z POLICJI.

— **Licytacja rzeczy niewiadomego pochodzenia.** Dnia 29.X-27 r. o godzinie 11 w lokalu Wydziału Śledczego przy Komendzie P. P. m. Wilna odbędzie się licytacja różnych rzeczy niewiadomego pochodzenia przez Komornika Sądu Okręgowego Mościckiego Juljana.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w dniu 29 b. m. dokona wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na cel ten Biuro F. B. otrzymało od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 35,000 złotych. (s)

— **Stan bezrobocia.** Jak wynika z raportu tygodniowego sporządzonego dla Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej bezrobocie w przeciągu ubiegłego tygodnia na terenie województwa wileńskiego przedstawiało się w liczbach następujących: robotników metalowych—190; budowlanych—380; innych wykwalifikowanych—858; niewykwalifikowanych — 911, robotników rolnych—210; pracowników umysłowych — 1127. Co razem stanowi 3676 bezrobotnych. Z liczby tej 770 bezrobotnych pobiera zasiłki w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia, dzieląc się na robotników fizycznych — 300 i umysłowych 470.

Z czynności Urzędu Pośrednictwa Pracy odnotować należy, iż Urząd ten w przeciągu ubiegłego tygodnia zapośredniczył 48 bezrobotnych i skierował do pracy—102. (s)

## Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W środę, dn. 26 b. m. o godz. 1-ej poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje następujących osób na doktorów wszechnauk lekarskich:

1) Chybińskiej Emilji,
2) Krejwisówny Leontyny i
3) Epelówny Racheli.

Wstęp wolny.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Czarna kawa VI-go „Tygodnia Akademika".** Wśród szeregu imprez VI-go Tygodnia Akademika Wojewódzki Komitet Wileński VI-go „Tygodnia Akademika" organizuje w dniu 12-go listopada r. b. „Czarną Kawę", która będzie pierwszą tego rodzaju rozrywką w deszczowym okresie tegorocznej jesieni. Niebawem ukaże się lista p. p. Gospodyń Honorowych, u których można będzie nabywać zaproszenia na powyższą zabawę".

— **Komitet hon. i wyk. tyg. akademika.** Komitet honorowy stanowią: J. E. ks. arcyb. metr. Romuald Jałbrzykowski, wojewoda Władysław Raczkiewicz, J. M. rektor Uniw. Stef. Bat. prof. dr. Stanisław Pigoń, prezes Sądu Apel. Restytut Sumorok, dow. O. K. III gen. Aleksander Litwinowicz, prezydent miasta Józef Folejewski, gen. Lucjan Żeligowski.

Komitet wykonawczy tygodnia tworzą: przewodniczący: wojewoda Władysław Raczkiewicz. Członkowie: ks. bisk. dr. Wł. Bandurski, K. Jocz, M. Kowalski, L. Maculewicz, J. Staszewski, Wł. Szmidt, ks. prof. B. Wilanowski, sekretarz generalny Wł. Babicki.

## ARTYSTYCZNA.

— **Najbliższa Środa Literacka.** Dzisiaj 26 b. m. odbędzie się zwyczajna Środa Literacka, w czasie której prof. Kłos wygłosi odczyt p. t.: Miasto cudnego szaleństwa (wrażenia włoskie). Odczyt ilustrować będą liczne przeźrocza. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

## ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Podwyższenie renty inwalidzkiej.** Ministerstwo Skarbu zdecydowało, poczynając od dnia 1 listopada b. r., podwyższyć o 10% dotychczasową rentę wypłacaną inwalidom. (s)

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zjazd radnych żydowskich woj. wileńskiego.** Jak się dowiadujemy frakcja Żydowska w Wileńskiej Radzie Miejskiej projektuje zwołać do Wilna zjazd wszystkich radnych żydowskich woj. wileńskiego. Debaty w tej sprawie były już toczone pomiędzy żydowskimi członkami Wileńskiej Rady Miejskiej.

Przypuszczać należy, iż na zjeździe poruszone zostaną nietylko sprawy z dziedziny gospodarki samorządowej, ale szereg spraw natury politycznej.

## RÓŻNE.

— **Zakaz śpiewania hymnu białoruskiego.** Władze administracyjne wydały ostatnio zakaz śpiewania hymnu białoruskiego, rozpoczynającego się od słów: „Od wieków my spali"... (s)

— **Agitacja Związków Młodzieży Polskiej.** Jak się dowiadujemy Zw. Młodzieży Polskiej będący jedną z agend Chadecji i Endecji rozpoczął gorączkowe przygotowania do urządzenia w dn. 13 listopada r. b. święta młodzieży polskiej ku czci św. St. Kostki.

Oddziały lokalne Związków Młodzieży Polskiej zostały wezwane przez Centralę do czynienia przygotowań. Jednocześnie zostały powiadomione o mających się odbyć w dniu 13 listopada obchodach władze administracyjne.

Narazie zezwoleń na obchody na terenie woj. wileńskiego Związki Młodzieży Polskiej nie otrzymały.

Jak wiadomo Koła Młodzieży Polskiej zwalczają związki ideowe apolityczne, w których bierze udział młodzież wiejska, jak „Strzelec" i t. p.

# Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia")** „Znak na drzwiach" grana będzie tylko dziś i jutro.

# Na wileńskim bruku.

— **Nagła śmierć.** Zmarł nagle Jan Racz, z zawodu szewc, zam. przy ul. Zawalnej 28. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

— **Otrucie.** Przy ul. Ostrobramskiej około domu nr. 21 usiłowała otruć się esencją octową Zofja Huryn, lat 24, zam. przy ul. Grochowej 5. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala żydowskiego w stanie niebudzącym obaw o życie.

# SPORT.

## Dzień lekkiej atletyki w Wilnie.

— **Zawody o polską odznakę sportową.** W ubiegłą niedzielę odbyły się lekkoatletyczne zawody o polską odznakę sportową. Przebieg zawodów był następujący:

Kategorja chłopców. Startowało 52 zawodników. Warunki spełniło 15 (we wszystkich konkurencjach).

Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli:

w skoku w dal: 1) Wróblewski (T.) 501 cm., 2) Knapik (T.) 499 cm., 3) (Sem.).

w skoku w wyż: 1) Downar Zapolski (M.) 150 cm., 2) Gorłyński (M.) 140 cm.

w biegu 60 mtr.: 1) Gorłyński 8 s., 2) Kosarski (M.) 8,2 s., 3) Gładysz (Sem) Gładysz 8,3 s.

w biegu 300 mtr.: 1) Knapik 41,7 s., 2) Lewandowski (Z. A.) 45 „ 3) Borejko (Z. A.) 45,3 s.

w biegu 1500 mtr.. 1) Kosarski 5.10,6, 2) Knapik 5.17,5, 3) Kołecki (Ogr.) 5.20.

w rzucie kulą jednorącz: 1) Krasowski 8,42 mtr., 2) Dziekiewicz 8,04, 3) Kosarski 8,00 mtr. (Kulą 5 klg.).

w rzucie kulą oburącz: 1) Krasowski 15,53 mtr., 2) Dziekiewicz 14,51 mtr., 3) Kołecki 14,21 mtr.

w rzucie dyskiem (1 klg.) jednorącz: 1) Czynkowaitis (Z. A.) 28,27 mtr., 2) Radziul (Techn.) 28,01, 3) Lewandowski 25,95 mtr.

w rzucie dyskiem oburącz. 1) Czynkowaitis 50,01 mtr., 2) Radziul 46,06 mtr., 3) Żebrowski (T) 45,99 mtr.

Na podstawie wyników polska odznaka sportowa w kategorji chłopców została przyznana: 1) Zimnochowi (Sem), 2) Gładyszowi (Sem), 3) Gorłyńskiemu (Mick.), 4) Kosarskiemu (Mick., poraz drugi, 5) Radziulowi (Techn.), 6) Żebrowskiemu (Techn.), 7) Omrzyńskiemu (T.), 8) Borejce (Aug.), 9) Lewandowskiemu (Aug.), 10) Pawłowskiemu (Aug.), 11) Krasowskiemu (Aug.), 12) Kołeckiemu (Ogr), 13) Czynkowajtisowi (Aug.), 14) Knapikowi i 15) Hermanowiczowi.

Z indywidualnych wyczynów należy wyróżnić wyczyn Z.-polskiego w skoku w wyż (150 cm.).

Kategorja mężczyzn. Startowało 27 zawodników A. Z. S., Pogoń, 3 p. sap., Ognisko Pol. Kl. Sp., Makabi, R. K. S. Siła, S. M. P.

Najlepsze wyniki osiągnęli:

w biegu 100 mtr.: 1) Janiski (Makabi) 12 s. 2) Wieczorek (3 p. sap.) 12,2, 3) Siergiejew (A. Z. S.) 12,5 s.

w biegu 400 mtr.: 1) Zienkiewicz (S. M. P.) 60,4 s., 2) Lewon (A. Z. S.) 61,4 s., 3) Wasilewski (sem.) 62,4.

w biegu 5000 mtr.: 1) Janiski 21:35,4, 2) Zienkiewicz 21:37, 3) Rostowski (techn.) 21:40,1.

w rzucie dyskiem jednorącz.: 1) Wieczorek 36,31 mtr. (wynik lepszy od uzyskanego w pięcioboju o mistrzostwo Polski), Janiski 43,61, 3) Mieszaniec (R. K. S. Siła) 41,49 mtr.

w pchnięciu kulą jednorącz.: 1) Kowalewski (Pogoń) 9,86 mtr., 2) Daraszkiewicz (Pol. Kl. Sp.) 9,74 i pół mtr., 3) Borkowski (Strzelec) 8,66 mtr.

w pchnięciu kulą oburącz.: 1) Kowalewski 17,61 mtr., 2) Daraszkiewicz 17,22 i pół, 3) Wasilewski 15,60.

w rzucie oszczepem jednorącz.: 1) Barbarowicz (A. Z. S.) 36,05 mtr., 2) Siergiejew (A. Z. S.) 27 mtr. 16,

w rzucie oszczepem oburącz.: 1) Barbarowicz 57,30 mtr., 2) Siergiejew 45,22 mtr.

w skoku w wyż: Mincewicz (Pol. Kl. Sp.) 138 i Rostowski 138 cm.

W skoku w dal.: 1) Wieczorek 607 cm., 2) Żwolski (A. Z. S.) 534 cm., 3) Siergiejew 524 cm.

Odznaki uzyskali Stankiewicz Wiktor (A. Z. S.), Jasiński Donat (A. Z. S.), sierż. Wieczorek (3 sap.) i Janiski G. (Makabi).

Kategorja kobiet. Startowały tylko 3 zawodniczki, z których 2 Lewinówna (Makabi) i Adamowiczówna (A. Z. S.) wypełniły warunki.

Najlepsze wyniki uzyskały:

w biegu 150 mtr.: Lewinówna 23,5 s., w biegu 500 mtr. Lewinówna 1:49, w skoku w dal Lewinówna 381 cm., w pchnięciu kulą oburącz.: Lewinówna 13,36, w rzucie dyskiem oburącz. Adamowiczówna 36,40 mtr.

## Kronika polskiej odznaki sportowej.

Zawodnicy, którzy wypełnili warunki winni zgłosić się we środę dn. 26.X. b. r. między godz. 13 — 14 (lub w niedzielę 30. X. o g. 9,30) do sekretarza Wil. O. Z. L. A. por. Romiszewskiego (6 p. p. Leg. Antokol 10 komp. skadrowana) celem wypełnienia formalności związanych z otrzymaniem odznaki sportowej.

W celu otrzymania odznaki należy wpłacić 2 zł.

W niedzielę dn. 30. X. o godz. 10 rano na boisku sp. 6 p. p. Leg. odbędą się poprawki dla tych zawodników, którzy nie osiągnęli minimów w niektórych konkurencjach.

Mogą się również zgłaszać do odznaki nowi zawodnicy.

— **Posiedzenie prezydjum Woj. Kom. W. F. i P. W.** W dniu 25 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie prezydjum Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza. Na posiedzeniu omówiono sprawę dalszej rozbudowy stadjonu sportowego, oraz sprawę pływalni i działalności powiatowych komitetów W. F. i P. W., ustalając dla nich wytyczne i wreszcie szereg bieżących spraw z dziedziny wychowania fizycznego.

— **Policyjny Klub Sportowy w Postawach.** W Postawach został zorganizowany Policyjny Klub Sportowy, którego statut został w dniu wczorajszym zalegalizowany przez odnośne władze administracyjne. Narazie Klub zorganizuje celowe odbywane pod fachowem kierownictwem, sporty, których zorganizowanie nie wymaga specjalnych wydatków (piłka, biegi i t. p.) Na zimę projektowane jest otwarcie kursu narciarskiego.

# Z sądów.

## Sprawa o morderstwo.

Na dzień 29-go października wyznaczoną jest sprawa o morderstwo ś. p. Aleksandra Dębskiego i Michaliny Wiernikowskiej. Powyższa sprawa spadła z wokandy w kwietniu r. b. ponieważ jeden z oskarżonych — zasądzony już w innej sprawie—został odesłany do szpitala na obserwację.

Oskarżonym o dokonanie mordu Wiktorowi Krzysztofowiczowi oraz sześciu gospodarzom wioski Kornedź pow. wołożyńskiego, akt oskarżenia zarzuca udział w bandzie, utworzonej w celu rozbojów, która działając po uprzedniem porozumieniu się wspólnie uzbroiła się w broń palną do napadu i wystrzałami z rewolweru pozbawiła życia dzierżawcę wspomnianego majątku Aleksandra Dębskiego oraz jego gospodynię Michalinę Wiernikowską, poczem zabrali w celu przywłaszczenia należące do Dębskiego dokumenty, pierścionek, zegarek, odzież i inne rzeczy.

W Sądzie Okręgowym w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku oskarżeni zostali uniewinnieni.

Sąd Apelacyjny w Wilnie na posiedzeniu gospodarczem pod przewodnictwem p. Bociewica postanowił nietylko nadać znowu bieg sprawie w trybie art. 878 U. P. K., lecz uznać stawiennictwo oskarżonych na rozprawę za obowiązkowe i w myśl art. 573 U. P. K. zawezwać pośrednich świadków w celu ponownego ich przesłuchania. Pozatem postanowił zawezwać czterech dodatkowych świadków dla stwierdzenia nowych okoliczności.

# Opieka weterynaryjna.

Rozwój hodowli w kraju wymaga coraz pilniejszego przestrzegania ustaw weterynaryjnych, energicznej walki z zarazami i odpowiednich fachowców—weterynarzy, którzyby mogli nieść pomoc i leczyć chore zwierzęta.

Mieliśmy do czynienia już z kilkoma poważnemi epidemjami, obserwacje czynione wtedy zniewalają nas do stwierdzenia, że mimo wysiłków władz wszelka walka będzie bezskuteczna o ile nie poprze jej społeczeństwo. Zatem trzeba rolników w pewien sposób uświadomić i upewnić, że stosowane środki i zarządzenia są jedyne i skuteczne i zachęcić do poddania inwentarza żywego opiece weterynaryjnej.

W naszych warunkach zapobieganie i walka z zarazami jest niezmiernie trudną, bowiem bydło wiejskie pasie się na wspólnych pastwiskach i gromadnie jest pędzone do wodopoju. Można więc jedynie przez organizacje rolnicze dążyć do likwidacji obecnego stanu rzeczy, jednak powiedzmy, że w razie stwierdzenia jakiejś epidemicznej choroby w jednej oborze, nie podobna prawie uchronić reszty wiejskiego stada przed zarażeniem się. To też wybijanie np. przy zarazie płucnej bydła u jednego gospodarza, jak to jest u nas stosowane, właściwie mija się z celem, jeśli pozostałe bydło nie jest poddane przez czas dłuższy kwarantannie i obserwacji weterynaryjnej. Wybijanie sztuk chorych bezwarunkowo jest najradykalniejszym i najkosztowniejszym środkiem walki z zarazami, stosowanym na Zachodzie, lecz u nas nie daje wskutek wymienionych powyżej przyczyn właściwych rezultatów. A jako półśrodek jest zbyt kosztowny. Zresztą znamy wypadki, gdy sekcja zabitych, na żądanie weterynarza, sztuk, wykazała, że były one zupełnie zdrowe.

W Anglji parę lat temu wybito setki sztuk, by powstrzymać epidemję jaszczura, u nas jest to b. często spotykana choroba, przechodząca dość łatwo i bez złych następstw, więc powiedzmy stosowanie tu metody angielskiej byłoby zgoła zbytkiem nad stan.

O wiele za to ważniejsze jest niszczenie rozsadników zarazy. Są niemi w pierwszym rzędzie jarmarki, dotąd prawie zupełnie pozbawione pieczy weterynaryjnej, a surowe kary, nakładane na przyprowadzających chore sztuki prędkoby zlikwidowały dotychczasowy obyczaj, że podejrzane bydło nagwałt sprzedaje się na jarmarku. Roztoczenie odpowiedniej opieki nad zwierzętami utrudnia ogromnie brak dobrych weterynarzy fachowców. Prawie każdy powiat rozporządza etatem na weterynarze, tak samo mają odpowiednie sumy sejmiki, jednak istotnych wykwalifikowanych, rozumiejących swe zadanie specjalistów, jest niesłychanie mało. Stąd wogóle panuje w społeczeństwie nieufność, niestety, dość słuszna, wynikiem czego niewzywanie weterynarzy do chorób i trudna walka z zarazami.

Trzeba mieć na uwadze, że nasi rolnicy, zwłaszcza drobni idą silnie w kierunku hodowlanym i każdy ubytek w naszych warunkach jest poważną stratą.

Jednym z najlepszych środków popularyzujących w społeczeństwie znaczenie opieki weterynaryjnej jest zakładanie przy samorządach lecznic dla zwierząt. Dzięki temu, że chore zwierzę może, za niewielką opłatą, przebyć pewien czas pod stałą opieką lekarską, weterynarz ma ułatwione leczenie (wszystkie środki potrzebne pod ręką, uchronienie od stosowania „domowych leków") pozatem istnieje kontrola jego działalności.

Wiemy jak drobny rolnik ma słabe pojęcie o stosowaniu lekarstw, stąd kuracje „domowe" przeważnie nie dają rezultatów. Lecz zbyt wielką przywiązuje do swego inwentarza żywego wagę (często większą niż do rodzonego dziecka), żeby nie miał skorzystać z lecznicy, kiedy o kilku pomyślnych rezultatach usłyszy. Mamy dane jak świetnie rozwijają się lecznice zwierzęce, prowadzone przez drobnych fachowców. Jest to więc najlepszy sposób roztoczenia opieki weterynaryjnej nad poszczególnemi okręgami.

*Dł.*

## Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw.
Ramię do ramienia!

Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

**Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!**



Wydawca: Tow. Wyd. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.